

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI KULTURY**

**I ŚRODKÓW PRZEKAZU**

**(NR 183)**

z dnia 23 kwietnia 2015 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 183)

23 kwietnia 2015 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zapoznała się z:

**– informacją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o sytuacji domów kultury w Polsce. Czy spełniają swoje funkcje i odzwierciedlają potrzeby społeczeństwa XXI wieku.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Wyrobiec** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Gaduła-Zawratyńska** kierownik Działu Programów Dotacyjnych Narodowego Centrum Kultury, **Ewa Michalska** doradca ekonomiczny w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dzień dobry, witam państwa. Rozpoczynamy przy dość mizernej frekwencji, co mnie martwi. Witam bardzo serdecznie pana ministra Andrzeja Wyrobca, panią dyrektor Zinę Jarmoszuk, panią Małgorzatę Gadułę-Zawratyńską z Narodowego Centrum Kultury.

Proszę państwa, dzisiaj mamy taki temat, który właściwie powinien interesować posłów zwłaszcza z mniejszych ośrodków, bo chcieliśmy się dowiedzieć i porozmawiać o sytuacji domów kultury w Polsce, takiej instytucji znanej sprzed lat – rozumiem, że nie wszystkim, wszystko zależy od wieku, ale tym nieco starszym znanej od lat, która była dość silnie rozprzestrzeniona. Tak bym powiedziała, natomiast czy spełniała jakieś swoje funkcje i role, to do końca nie jestem pewna, choć na pewno częściowo tak. Jednak mamy XXI wiek i pytanie: czy coś takiego jak dom kultury należałoby odesłać do lamusa jako przeżytek słusznie minionych czasów czy wręcz przeciwnie, czy należałoby spróbować tworzyć takie placówki, które mogłyby pełnić bardzo bogatą rolę integracyjną, kulturotwórczą, edukacyjną i obywatelską? Tak przynajmniej ja bym to sobie wyobrażała.

Mamy materiał z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale materiał materiałem, więc bardzo proszę państwa o jakiś komentarz. Bardzo się poprawia polityka informacyjna, panie ministrze. Wczoraj chwaliłam przygotowanie projektu ustawy, dzisiaj muszę pochwalić materiał. Jak tak dalej pójdzie, to powiedzą, że uprawiam tu jakieś lizusostwo, ale stwierdzam fakt. Jest materiał, który ilustruje, jak ta sytuacja wygląda w Polsce. Słucham uprzejmie – jakiś komentarz i co najważniejsze tezy. Właściwie bardziej chciałabym porozmawiać o zamierzeniach, o tym, czy jest szansa na rozwój tego typu działalności. Pan minister.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:**

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. Pytanie pani przewodniczącej jest nieco podchwytliwe: czy domy kultury odesłać do lamusa, czy jest przed nimi jakaś przyszłość? Staramy się rozwiązać wątpliwości, czy jest ta przyszłość, bo jest dość oczywiste, że one pełnią ogromnie ważną, istotną rolę w życiu kulturalnym kraju.

Ten bardzo obszerny materiał postaram się państwu pokrótce zrekapitulować i zrelacjonować w kilku najistotniejszych miejscach – od prawa autorskiego przez domy kultury, jutro znowu do prawa autorskiego. W związku z tym postaram się też wykorzystać

panią dyrektor Jarmoszuk i panią Małgorzatę Zawratyńską z NCK, które są dużo lepiej ode mnie zorientowane w sprawach szczegółów dotyczących funkcjonowania domów kultury w świetle dzisiejszych potrzeb społeczeństwa XXI wieku.

Szanowni państwo, zgodnie z danymi GUS w 2013 roku w Polsce działało około 3900 domów kultury, ośrodków, klubów, świetlic. Te instytucje są jednymi z najliczniejszych instytucji kultury w kraju, więcej jest tylko bibliotek i punktów bibliotecznych, których jest blisko 10.000. Mówimy więc łącznie o blisko 14.000 punktach, miejscach bibliotecznych, domach kultury i ośrodkach kultury. Organizatorem dla nich są jednostki sektora publicznego, a dominującą rolę pełni samorząd gminny, który organizuje działalność ponad 90% ogółu tych publicznych placówek.

Domy kultury prowadzą bardzo różnorodną działalność – pracownie specjalistyczne, sale baletowe, sale taneczne, organizacja imprez. Jedną taką informacją twardą – w 2013 roku domy kultury zgromadziły ponad 38 milionów uczestników. Dalej: prelekcje, spotkania, wykłady, występy zespołów amatorskich, festiwale, imprezy turystyczne, sportowe itd.

Według posiadanych przez nas danych, potwierdzanych przez GUS, ponad 15% domów kultury prowadzi biblioteki. Mówię o tym, dlatego że warto zaznaczyć, że od października 2012 roku – i to jest znak nowych czasów – znowelizowana została ustawa o bibliotekach i od tego czasu organizatorzy bibliotek publicznych mogą łączyć te biblioteki z innymi instytucjami, co powoli rusza, ale pokazuje zmieniającą się rolę bibliotek publicznych i przenikające się nawzajem zadania domów kultury i jednostek bibliotecznych. Takie połączenie oczywiście wymaga zasięgnięcia opinii właściwej biblioteki sprawującej nadzór merytoryczny, Krajowej Rady Bibliotecznej, a przede wszystkim uzyskania zgody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do końca ubiegłego roku, czyli po trochę ponad roku działania nowej ustawy, minister kultury wydał już blisko 60 zgód na połączenie bibliotek z inną instytucją kultury.

Domy kultury obok bibliotek stanowią najbardziej rozwiniętą sieć instytucji kulturalnych w Polsce. Dlatego sieć tych instytucji jest niezwykle cennym zasobem kulturowym, materialnym, niematerialnym, również zasobem ludzkim, co jest bardzo istotne w organizacji życia kulturalnego wszystkich społeczności lokalnych.

Głównym problemem domów kultury jest ich niedoinwestowanie a także w wielu sytuacjach zły stan infrastrukturalny. Minister kultury uruchamia szereg programów skierowanych bezpośrednio do tej grupy instytucji. Najważniejszym zadaniem tych programów jest rozwój bazy lokalowej, wyposażenie gminnych domów kultury oraz wsparcie tych, którzy są organizatorami dla domów kultury, czyli wsparcie jednostek samorządu terytorialnego w procesie modernizacji i rozbudowy infrastruktury domów kultury.

Minister kultury realizuje ten cel m.in. jako priorytet w programie „Rozwój infrastruktury kultury” pod nazwą „Infrastruktura domów kultury”. Celem tego programu, jak już powiedziałem jest zapewnienie optymalnych warunków dla działalności domów kultury w zakresie działalności edukacyjnej, kulturalnej, animacji kultury poprzez ich modernizację i rozbudowę infrastruktury. Środki przyznane na realizację zadań w tym zakresie na priorytet „Infrastruktura domów kultury” w latach 2012-2014 wyniosły łącznie 46 mln 200 tys. zł, a w 2015 roku na ten priorytet minister kultury przeznaczy 8 mln 400 tys. zł, co w latach 2012-2015 daje łącznie 55 mln zł.

Ministerstwo kultury uznaje, że równie istotne jak poprawa infrastruktury, budowa, rozbudowa domów kultury jest wzmacnianie roli domów kultury w środowisku lokalnym – nie tylko poprzez inwestycje w infrastrukturę, ale także przez wzmacnianie pozycji i odpowiednie przygotowanie kadry, która pracuje w domach kultury. Drugim ważnym elementem jest zatem praca nad ofertą programową, nad właściwym wykorzystaniem przez domy kultury bazy lokalowej, która jest, poszerza się, w którą są wyposażane dzięki inwestycjom samorządu terytorialnego i programom ministra kultury.

Programem, dzięki któremu instytucje kultury rozpoczęły przemiany w nowoczesne centra aktywności kulturalnej oraz integracji społecznej, stał się program Dom kultury +, który w ministerstwie kultury działa już od 2010 roku. Operatorem tego programu jest NCK, które w imieniu ministra kultury ten program nadzoruje, realizuje i tworzy.

Dodam jeszcze, że w tym programie ogłoszonym w 2010 roku łączna kwota wydatków od 2010 do 2015 roku to ponad 7,5 mln zł.

Oprócz tych dwóch programów w programie Kultura + na priorytet „Infrastruktura bibliotek”, co w połączeniu z informacją o możliwości łączenia od 2010 roku domów kultury i bibliotek jest informacją bardzo istotną, w latach 2012-2015 przeznaczono 150 mln zł. Ten program nadzoruje i prowadzi Instytut Książki. Mamy nadzieję, że będzie kontynuowany w latach następnych 2016-2020 w Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa.

Wracając do programu Dom Kultury + to, jak mówiłem, jego pierwsza edycja była realizowana w latach 2010-2011. W roku 2012 ogłoszono kolejną edycję Domu Kultury + nazwaną „Edukacja artystyczna”. Potem były kolejne odsłony Domu Kultury +. Od 2013 roku realizowano program Kultura + Inicjatywy Lokalne, którego założenia zostały przygotowane w ramach współpracy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Obywateli Kultury w ramach podpisanego w 2011 roku Paktu dla Kultury. Celem tego programu jest zwiększenie zaangażowania domów kultury w życie społeczności lokalnych poprzez odkrywanie, wspieranie oddolnych inicjatyw kulturotwórczych realizowanych przez mieszkańców gmin miejskich, wiejskich i miejsko-wiejskich.

Materiał jest bardzo długi, panie przewodniczący, a stenogram z posiedzenia będzie łatwiejszy, krótszy.

Ostatnia sprawa, o której chciałem powiedzieć. W marcu 2014 roku odbył się w Warszawie kongres animatorów kultury, który nazywał się NieKongres Animatorów Kultury. Było to pierwsze ogólnopolskie spotkanie animatorów kultury poświęcone kondycji i roli animatorów kultury w Polsce. Celem kongresu było wypracowanie rekomendacji dla polityki dotyczącej animacji i edukacji kulturalnej. Kongres pokazał, że istnieją już w Polsce nowoczesne domy kultury, chociażby te, które czerpią z tych ogromnych inwestycji i programów realizowanych od 2010 roku na potrzeby domów kultury i bibliotek. Istnieją domy kultury, które odzwierciedlają potrzeby społeczeństwa XXI wieku również je kreując. Istnieją również takie instytucje, które nadal wymagają zmiany podejścia do swoich zadań i wsparcia w przeprowadzeniu tego procesu zmiany – zmiany domu kultury w rozumieniu tradycyjnym na nowoczesne centra edukacji i kultury. Dziękuję bardzo.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Rozpoczynamy serię pytań. Pani poseł Barbara Bubula. Proszę się zgłaszać do mnie. Pani poseł Sobiecka jako druga, pan poseł Świat. Na razie trzy osoby. Proszę bardzo.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć, że materiał jest bardzo długi, a ja tymczasem chciałabym prosić o jego uzupełnienie. Wydawało mi się, że w tej ocenie, którą przedstawiło MKiDN, tak ważnego składnika życia kulturalnego w naszym kraju, jakim są domy kultury, zabrakło dwóch ważnych czynników, których bardzo często doświadczamy zarówno z obserwacji, jak i ze skarg, wizyt, rozmów, z naszej działalności poselskiej.

Niewątpliwym problemem, który powinien zostać zbadany przez ministerstwo – nie tylko zbadany, ale powinna być przedstawiona jakaś recepta na to – jest kwestia odpłatności (nieraz wysokiej) za zajęcia dotyczące uczestnictwa w życiu kulturalnym w domach kultury. W dużej części jest ona niejako wymuszana koniecznością samofinansowania się tych instytucji. To jest prawdziwa plaga, która przekształciła wiele domów kultury w swoiste zakłady przemysłowe, które mają się wykazać wydajnością o takim charakterze jak przy produkcji zapalek czy śrubek. Niestety, to jest bardzo niedobre dla funkcji domów kultury, ponieważ zajęcia, które mają charakter bardziej kosztownych, może przez to cenniejszych, nie mają szans przetrwania w takich placówkach, bo po prostu te instytucje są rozliczane z tego, ile pieniędzy zarobiły z wpłat, z opłat, z czesnego, które tam wpłacają rodzice czy dorośli uczestnicy tych zajęć. To jest pierwsze zagadnienie. Brakowało mi tego rozdziału w wypowiedzi pana ministra.

Drugie zagadnienie jest powiązane z pierwszym. O nie tylko nieznacznie zahaczył pan minister. Jest to kwestia poziomu wynagrodzeń tych bardzo ważnych ludzi, którzy mają być animatorami kultury. To nie jest bardzo silna grupa zawodowa, która zastrajkuje i będzie miała możliwość wielkiego protestu na ulicach Warszawy. W przeciwieństwie choćby do pracowników szkół wyższych czy nauczycieli pracownicy instytucji kultury mają bardzo niski poziom wynagrodzeń. W tej chwili przechodzą na emeryturę starzy animatorzy kultury – starzy w sensie doświadczenia również stażu i umiejętności, natomiast nie ma zachęty finansowej choćby na poziomie średniego wynagrodzenia, która pozwalałaby zwoić osoby do tego zawodu, bardzo ważnego w strukturze funkcjonowania kultury w naszym kraju, bo to oznacza wprowadzenie w świat kultury bardzo wielu tysięcy i milionów ludzi. Nie ma tej zachęty pozwalającej na normalne funkcjonowanie rodziny utrzymywanej przez człowieka pracującego w instytucji kultury. Nie jest tak. Musi mieć drugie zatrudnienie albo mieć bogatego współmałżonka, żeby móc pozwolić sobie na luksus pracy w instytucji kultury nawet w dużym mieście tak bogatym jak Kraków, bo te realia znam z Krakowa.

W związku z tym bardzo proszę pana ministra o to, żeby zechciał uzupełnić – może nie ad hoc na dzisiejszym posiedzeniu, ale w formie pisemnej – informację o te dwa aspekty: kwestię odpłatności za zajęcia, dostępności do bezpłatnych zajęć i kwestię poziomu, również perspektyw zmiany sytuacji w poziomie wynagrodzeń ludzi zatrudnionych w tych instytucjach kultury. Dziękuję bardzo.

**Posel Jerzy Fedorowicz (PO):**

Nie będę komentował, ale przypominam, że opozycji jest tak fajnie i łatwo powiedzieć, że za mało, a ci, co rządzą, muszą powiedzieć, skąd wziąć, żeby dać, ale rozumiem ten ból, bo kiedyś nadzorowałem domy kultury. Rzeczywiście te wynagrodzenia są małe, natomiast to, że dzieci płacą za specjalne zajęcia, jest prawdopodobnie po to, żeby utrzymać domy kultury, bo inaczej by się nie dało. Jeżeli się mylę, to panie potwierdzą. Pani poseł Sobecka i oddają prowadzenie pani przewodniczącej.

**Posel Anna Sobecka (PiS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Chciałam powiedzieć o bibliotekach, które przejmują swoistą rolę domów kultury. W szczególności przyglądam się Bibliotece Akademickiej w Toruniu i muszę powiedzieć, że tak pięknych rzeczy, jakie tam się dzieją, naprawdę dawno nie widziałam: wystawy, prelekcje, wyłożenie jakichś białych kruków, archiwalnych pism. Poza tym są zespoły folklorystyczne, spotkania z bardzo ciekawymi ludźmi. Naprawdę to jest swoisty dom kultury.

Dlaczego o tym wspominam? Decyzją MKiDN w ogromnym zamieszaniu czy może zawieszaniu znalazł się egzemplarz obowiązkowy. Nie wiem, czy państwo wiedzą o tym, o czym mówię. To jest obecnie regulacja prawna, która obowiązuje wszystkich wydawców, by wydawać 17 egzemplarzy wszystkich publikacji do 15 bibliotek. Pani przewodnicząca, proszę nie kręcić głową. To bardzo upośledza edukację narodową poprzez brak wydawania tego egzemplarza obowiązkowego.

Państwo wymyślili, że najlepszym rozwiązaniem będzie e-egzemplarz. Nie wiem, czy ktoś w ministerstwie zastanawiał się nad tym. Biblioteki wybudowały specjalne pomieszczenia, aby tam dochodziły nie tylko egzemplarze. Tam dochodzą również czasopisma wszelkiego rodzaju. Ta biblioteka pełni również rolę biblioteki publicznej i każdy z mieszkańców może sięgnąć po każdą publikację, która jest wydawana przez wydawców, po czasopismo. Stąd moje pytanie do pana ministra. Mnie chodzi głównie o to, żeby ministerstwo zdobyło się na pogłębioną refleksję w tym względzie. Chodzi o drastyczną redukcję nie tylko zakupów polskich, ale i zagranicznych. To bardzo upośledzi wartość tych swoistych domów kultury działających na terenie bibliotek, a akurat w tym wydaniu, o którym ja wspominam, Biblioteki Akademickiej. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł, nie do końca wiem, czego dotyczyła pani uwaga. Rozmawiamy o domach kultury. Bardzo się cieszę, że toruńska Biblioteka Akademicka jest tak znakomita i tak dobrze funkcjonuje...

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Jeszcze jedno słowo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, ja bardzo się boję, że bierzecie pod uwagę tylko Bibliotekę Narodową, a według mego rozpoznania nie należałoby się temu przyglądać, tylko raczej bibliotekom akademickim. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, naprawdę, bardzo proszę. Mamy dużo czasu, każdy zmieści się ze swoją wypowiedzią, nie trzeba sobie przerywać nawzajem.

Jeśli chodzi o egzemplarz obowiązkowy, to nie wiem, jak to się dzieje, że pani poseł nie pamięta. Pisaliśmy dezyderat do ministerstwa, otrzymaliśmy odpowiedź, która nas nie satysfakcjonowała. Te kwestie rzeczywiście są regulowane rozporządzeniem ministra, nie ustawowo, ale rozporządzeniem ministra. Tak to rzeczywiście ministerstwo postanowiło. Czy w tej chwili pan minister Wyrobiec odpowie? Czy są jakieś plany, zmiany? Nie wiem. Jeśli tak, to bardzo proszę, byśmy o tym dyskutowali wtedy, kiedy mamy takie posiedzenie, mówimy o egzemplarzu obowiązkowym, informujemy i mamy takie dezyderaty, a jak mamy posiedzenie o czym innym, to też byśmy o tym dyskutowali. Zawsze na takie posiedzenia przychodzą osoby przygotowane czy też odpowiadające za jakąś dziedzinę. Przepraszam i nie wiem, czy kręcę głową czy nie kręcę, ale pewno miałabym ochotę pokręcić głową.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Pani przewodnicząca, przepraszam bardzo, ale muszę to pani powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani musi, ja wiem.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Pani przewodnicząca, może nie trzeba zapraszać ministerstwa, jak pani wszystko wie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Co robi Komisja, to wiem lepiej niż ministerstwo, naprawdę. Opowiadałam pani, co robi Komisja i jaką dostała odpowiedź, to chyba słusznie wiem lepiej. Przepraszam, czy możemy wrócić do tematu? Pan minister chciał zabrać głos w tej sprawie, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MKiDN Andrzej Wyrobiec:**

Jeśli chodzi o egzemplarz obowiązkowy, to absolutnie z pełną odpowiedzialnością i uwagą przyjęliśmy informacje komisji kultury w sprawie egzemplarza obowiązkowego. W tej chwili nic się nie zmieniło. Obowiązkiem ministra kultury jest brać udział w debacie, odpowiadać na każde zapotrzebowanie środowisk, które są tym zainteresowane, natomiast co do liczby egzemplarzy obowiązkowych na dzień dzisiejszy nie zmieniło się nic, a jak mówię, uwagi Komisji zostały absolutnie poważnie potraktowane. W grudniu ministerstwo kultury przeprowadziło kolejne konsultacje, rozmowy ze środowiskami akademickimi. Tym problemem, który uważamy za bardzo istotny, chcemy też zaszczyścić ministra szkolnictwa wyższego, gdyż biblioteki akademickie faktycznie straciłyby na takim rozwiązaniu. Nie tak jak w przypadku prawa autorskiego, o czym wczoraj rozmawialiśmy, wolimy trochę przedłużyć dyskusję, a nie podejmować decyzję, która byłaby kontrowersyjna i budziła często uzasadnione uwagi. Tyle mogę powiedzieć.

Jeśli chodzi o zakupy biblioteczne, to od 2012 roku w trakcie trwania Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, który będzie kontynuowany od roku 2016, 25 mln zł rocznie minister kultury wydaje za pośrednictwem Biblioteki Narodowej na zakupy nowości bibliotecznych do bibliotek publicznych. Od 2015 roku dołączyło do tego programu Ministerstwo Edukacji Narodowej, które na zakupy do bibliotek szkolnych i bibliotek pedagogicznych dołożyło się kwotą 15 mln zł, a od przyszłego roku kwotą 20 mln zł rocznie. Czyli łącznie na zakupy biblioteczne od przyszłego roku – jeżeli Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa zostanie uchwalony, a nic nie wskazuje na to, że miałby nie zostać uchwalony – będziemy przeznaczać na zakupy nowości biblioteczne do bibliotek gminnych publicznych, szkolnych i pedagogicznych około 50 mln zł. To tyle co do zakupów.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Świat.

**Poseł Jacek Świat (PiS):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, drodzy państwo. Trochę poruszamy się we mgle. W materiałach mamy statystykę, natomiast nie mamy tła, nie mamy porównania. Mnie bardzo interesuje, jak wygląda sytuacja polskich domów kultury czy placówek kultury na tle Europy, jaka jest aktywność w tym względzie w krajach porównywalnych, jeśli chodzi o wielkość, strukturę społeczną czy również historię. Z jednej strony będą to kraje Zachodu: Niemcy, Francja, Hiszpania, z drugiej strony takie kraje, jak Czechy, Słowacja. Jaki tam jest procent aktywności, jakie jest nasycenie placówkami kultury? U nas mniej więcej 1,5% może 2% ludzi systematycznie bierze udział w jakichś zajęciach w placówkach kultury. Nie wydaje mi się to dużo i ciekaw jestem, jak to wygląda gdzie indziej.

Ponieważ 90% tych placówek jest prowadzonych przez samorządy, to kilka pytań uzupełniających do tego, o co pytała pani poseł Bubula. Po pierwsze – w statystyce widać dosyć duże wahania jeśli chodzi o liczbę placówek kultury i to z roku na rok. Te wahania sięgają nawet 10% w latach 2009-2011. Chciałbym się dowiedzieć, skąd one się biorą, dlaczego jest taka duża niestabilność.

Dalej program łączenia bibliotek z placówkami kultury. Z tego wynika, że on kuleje. Pytanie: dlaczego kuleje? Czy warto nadal inwestować w ten program? Jeśli tak, to co zrobić, żeby on rzeczywiście zadziałał.

Ostatnia sprawa. Czy ministerstwo ma jakiś wypracowany model współpracy z samorządami? Przecież to tam są realizowane wszystkie zadania, o których dzisiaj mówimy. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Bardzo proszę – pan poseł Suchowiejko.

**Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):**

Chciałem zapytać o los tych domów kultury ujętych tutaj w takim typie, już tylko ręce można załamać: „Tradycyjny – inercyjny – na uboczu” – „chłodno, głodno i do domu daleko” albo przychodzi na myśl piosenka z Kabaretu Starszych Panów „Taka gmina”, pewnie państwo pamiętają. Przykro, że istnieją takie domy, aczkolwiek chciałem zapytać, czy państwo mają informację, bo ja jej nie doczytałem: ile i jaki jest stan tego? Te „innowacyjne – wychodzące do społeczności”, „nowoczesne – komercyjne – miejskie” to pięknie, tylko bić brawo, sam znam takie, ale znam też te inne. W zachodniopomorskim na popegeerowskich wsiach ma miejsce właśnie „tradycyjny – inercyjny – na uboczu”.

Kontynuując to, o czym mówił poseł Świat, chciałbym zapytać: czy ministerstwo ma jakiś projekt, program, plan na to, żeby zmieniać tę sytuację, bo nie dzieje się tam najlepiej. Nawet tego nie ma, o czym państwo piszą, że „jednym z najważniejszych celów działania jest tu pielęgnowanie lokalnej tradycji i symboliki”. Jakiej lokalnej tradycji na tej wsi, gdzie wszystko to przyjezdni lub dzieci przyjezdnych. Tam lokalną tradycją jest to, że się na ogół chleje wieczorami. Przepraszam, że mówię o takich sprawach na posiedzeniu komisji kultury. Język jest wyjątkowo zły, już przeprosiłem. Naprawdę, to więcej się nie powtórzy, ale taka jest rzeczywistość.

Oczywiście tam próbuje się robić zespoły pieśni i tańca, które śpiewają jakiś krakowski folklor czy inny lub tzw. ogólnopolski, discopolowy, ale to chyba nie o to chodzi. Już kiedyś mówiłem takie herezje dawno temu pracując w kulturze na tamtym terenie, że może lepiej zrobimy dobrą drogę do niezłego teatru, to będzie lepiej, żeby już nie wydawać tych pieniędzy na kulturę w ten sposób, żeby kultywować coś, że jest jakaś świetlica i tam jakaś pani i jest tam tzw. życie kulturalne. Z tego, co państwo przedłożyli nam w tym raporcie, wynika, że tak nadal jest.

Kończąc chciałbym już konkretnie zapytać: czy mają państwo obraz tego, jak to jest, ile tego jest, czy to się zmienia i w którą stronę? Czy ministerstwo pomaga w tych zmianach, czy widać tam jakąś ochotę do zmian, czy też ewentualnie państwo swoje jak groch o ścianę, a oni tam dalej dłubią w tych tradycyjnych – inercyjnych i na uboczu domkach? Dziękuję.



### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Tak oto od Francji, Niemiec przeszliśmy płynnym krokiem do popegeerowskich wsi. Tak, to też Polska. Po prostu chodziło mi tylko o to, że już może rzeczywiście odpowiedzmy, bo potem nagromadzą nam się jakieś nowe wątki i będzie trudno.

Pan poseł Świat zapytał o to, jak wyglądamy na tle innych demokracji zachodnich, jeśli w ogóle można pokusić się o taki materiał. Dalej – w jakim kierunku może być ten rozwój i co z tymi zapomnianymi i na uboczu placówkami. Oczywiście wszystko zależy od samorządu. Ja się będę upierała, że tak jest, bo takie tam są samorzady trochę niedoceniające, ale ministerstwo może pomóc. Bardzo proszę.

### **Podsekretarz stanu w MKiDN Andrzej Wyrobiec:**

Pani przewodnicząca, pozwolę sobie na osobisty komentarz i od tego zacznę. Później oddam głos pani dyrektor Jarmoszuk.

Muszę się odnieść do tego, co powiedział pan poseł. Uważam, że mamy inny pogląd albo inną wiedzę na temat tysięcy placówek i dziesiątków tysięcy ludzi, którzy ciężką pracą z ambicją, z zaangażowaniem pracują w lokalnych małych domach kultury za psie pieniądze. Panie pośle, przepraszam, że tak osobiście do tego podchodzę i tak osobiście traktuję, ale jeśli mamy problem w nazewnictwie, to proponujemy inną nazwę, ale nie obrażamy ludzi, którzy ciężko pracują, naprawdę zaangażowanych, ambitnych, którzy dbają o polską kulturę, polską tradycję, o lokalne społeczności i lokalne doświadczenia. Uważam, że ten pogląd idzie troszkę za daleko i pozwolę sobie absolutnie się z nim nie zgodzić.

Jeśli chodzi o poziom wynagrodzeń, to zgadzam się z panią poseł Bubulą. Poziom wynagrodzeń w instytucjach kultury to jest poziom wynagrodzeń ludzi, którzy pracują z misją, poświęceniem i niestety często za darmo.

Mieliśmy spotkanie z pracownikami muzeów, pracownikami jednostek kultury. Prowadzę rozmowy z sekcjami krajowymi „Solidarności” i w zasadzie w każdej branży, wszędzie, problem wynagrodzeń jest bardzo poważny. Nie zostawiamy tego całkiem na uboczu i staramy się wspierać ten proces również programami ministra, chociażby przez programy szkoleniowe czy dotacyjne. Oczywiście dostrzegamy ten problem jako bardzo istotny.

Jeśli chodzi o odpłatność za zajęcia w domach kultury, to na str. 7 materiału w tych niezręcznych sformułowaniach podziału na modele domów kultury wspominamy o różnym sposobie traktowania zajęć w domach kultury – odpłatnych i nieodpłatnych. W tym raporcie staramy się to jakoś oceniać, dlaczego tak się dzieje, a nie inaczej.

Proszę pamiętać o tym, że mówimy o kilkunastu tysiącach instytucji kultury (domy kultury, biblioteki, punkty biblioteczne), dla których organizatorem nie jest minister kultury tylko samorzady terytorialne, samorzady gminne. Znamy takie przypadki, gdzie w budżetach samorządów gminnych w pozycji – kultura jest zero. Jedynym sposobem na przeżycie domów kultury czy bibliotek są dotacje czy programy dotacyjne ministra kultury.

Jeśli chodzi o postulat czy pytanie pana posła dotyczące programu łączenia bibliotek gminnych z domami kultury, na które ustawa pozwala od 2012 roku, to oceniamy, że to jest znakomity pomysł m.in. na zwiększanie poziomu wynagrodzeń. Często jest tak, że obok siebie funkcjonują domy kultury i biblioteki, które mogłyby mieć podobne zadanie, a koncentrują się na podwójnych kosztach administracyjnych, prawda? Oczywiście to jest proces wieloletni, bo te domy kultury zapóźnione w rozwoju ze słabą infrastrukturą wymagają ogromnych inwestycji i w ciągu dwóch lat nie da się przeprowadzić tego procesu, ale to, ile my już rozpatrujemy tych wniosków, jak namawiamy ludzi i jak samorzady zaczynają pozytywnie na to reagować, znaczy, że ten proces się rozpoczął i według mnie będzie kontynuowany.

Polska na tle Europy. NCK pracuje nad takim raportem. Myślę, że oddałbym głos pani dyrektor Jarmoszuk i paniom z NCK, żeby omówiły szczegółowo te zagadnienia, które wszyscy sobie zapisywaliśmy. Jeżeli z dzisiejszego spotkania wyjdziemy bez przekonania, że odpowiedzieliśmy na wszystkie pytania, to oczywiście będę uzupełniał to pisemnie. Pracujemy na podstawie danych, które uzyskujemy z własnych źródeł, ale także i z GUS.

Są one z pewnym opóźnieniem. Proces zajmowania się domami kultury trwa krótko a jest bardzo długoterminowy. Jak mówię, to jest kilkanaście instytucji w Polsce.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor tak? Potem chyba pani Małgorzata Gaduła-Zawratyńska. Proszę.

**Dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa MKiDN Zina Jarmoszuk:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Jak powiedział pan minister, mówimy tutaj o pewnym procesie. Rozpoczęliśmy ten proces z pełną świadomością patrząc również na różnego rodzaju raporty. Przygotowujemy je od 2010 roku – cząstkowe, mniejsze, większe. Patrzymy też, jak jest w Europie.

My nie odbiegamy specjalnie od Europy, bo właściwie w całej Europie przyświeca ta sama idea, czym mają być domy kultury, czyli uczestnictwo i upowszechnianie.

W tej chwili zmieniamy się, jeśli chodzi o domy kultury. Ten proces przebiega z dwóch stron – w tych najmniejszych miejscowościach, gdzie domy kultury bardzo często są w strasznym stanie, ale też i w dużych ośrodkach. Tam powstają wielofunkcyjne duże centra. Te procesy gdzieś muszą się nam połączyć, ale na to musimy jeszcze poczekać.

Staramy się na to patrzeć analizując to przez nasze programy. Dlatego bardzo często w programach mamy takie założenie, że zanim ktoś otrzyma od nas pieniądze na jakiś projekt, szczególnie dotyczy to takich instytucji jak domy kultury, to przede wszystkim musi nam przedstawić diagnozę społeczności lokalnej, tzn. taką diagnozę, w której pokazuje nam rolę, jaką ma wypełnić ta instytucja. Tak jest w programie Dom Kultury +, tak jest w „Infrastrukturze”, bo tam dajemy pieniądze inwestycyjne: zakupy sprzętu, modernizacja czy przebudowa, ale musimy mieć program, więc to jest jakby wpisane w te programy.

Staramy się też wprowadzać zapisy, które będą umożliwiały kontynuację tej pracy. Każdy program, proszę państwa, to są pieniądze na jakieś konkretne działania, ale potem musimy mieć gwarancję, że gdy te pieniądze się skończą, to działanie będzie trwało. Żeby mieć tę gwarancję staramy się o to, żeby były podpisywane porozumienia, w których przynajmniej pozostaje jakiś ślad, że potem będą pieniądze z samorządu. Samorzady nie dają pieniędzy na programy, na rozbudowę, na przebudowę. Wiemy dlaczego, bo o tym tutaj mówiliśmy. Staramy się, żeby przez nasz program Obserwatorium Kultury były raporty albo o jednostkowym województwie albo też o jakiejś kategorii instytucji. My tego tutaj nie przygotowaliśmy, ale jestem gotowa przygotować państwu taką informację. To a propos tego, co się dzieje w tej chwili.

Nie do końca zgadzam się z tym, że program łączenie bibliotek kuleje, zresztą powiedział o tym pan minister. To jest szalenie trudna sprawa, bo dotyczy zmiany świadomości, zmiany sposobu myślenia o instytucjach. Mamy tu do czynienia z bibliotekarzami (to jest bardzo specjalna kategoria zawodowa) i z animatorami kultury. Proszę państwa, od lat, a pracuję w kulturze już dosyć długo, trudno było zorganizować takie spotkanie, na którym byłyby te dwie grupy zawodowe i by te dwie grupy zawodowe zaczęły ze sobą rozmawiać. Jeszcze parę lat temu to kompletnie nie było możliwe. Jednak mimo wszystko cały czas prowadzimy coś na kształt szkoleń. Pracownicy NCK wyjeżdżają do różnych miejsc i prowadzą w domach kultury szkolenia albo wręcz robimy spotkania, na których informujemy, jakiego typu są programy, gdzie można jakie pieniądze uzyskać. Mówimy też o tym, jaką instytucją powinien być dom kultury, jaką rolę ma pełnić w środowisku. Mówimy o tym, że mają powstać centra życia kulturalno-społecznego, więc tu trochę się zmienia myślenie o instytucji.

Jak się pracuje z samorządami? Było takie pytanie. Muszę powiedzieć, że co roku wysyłamy listy do marszałków, by angażowali się w nasze programy poprzez wkłady własne. Proszę państwa, dostajemy bardzo mało odpowiedzi, a jeżeli już, to często dostajemy taką odpowiedź: nie możemy się zaangażować, bo nie mamy środków. Ta współpraca jest więc bardzo trudna.

Kolejny element jest następujący. Ciągłe mówimy o partnerstwie publiczno-prywatnym czy partnerstwie publiczno-społecznym i próbujemy przekonać samorzady, że może dobrze jest oddać dom kultury jakiejś organizacji pozarządowej. Proszę państwa, od kilku

lat na palcach jednej ręki można policzyć, ile takich akcji się dokonało. Samorzady boją się tego, ale też nad tym pracujemy.

Następna sprawa – czy mamy jakieś propozycje. Po pierwsze – próbowaliśmy i mam nadzieję, że możemy powiedzieć, że to zrobiliśmy, zaktywizowaliśmy tę grupę zawodową. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, że jak pracowaliśmy nad ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, to domy kultury nie miały swojej reprezentacji. Bibliotekarze – tak, muzealnicy, byli wszyscy, animatorów w ogóle nie było. Dopiero potem animatorzy zorganizowali się, czyli de facto zorganizowali się pracownicy domów kultury i najpierw w Małopolsce powstało Forum Animatorów, w województwie mazowieckim i w bardzo wielu województwach, czyli powstały zrzeszenia zawodowe, których rolą jest walka właśnie o tę dostępność, bezpłatność a także z drugiej strony o to, aby te pensje, wynagrodzenia były lepsze.

Kolejna rzecz – jak to jest na dzisiaj, w takim dużym skrócie, bo tych spraw jest tutaj bardzo wiele. Przedwczoraj, jest to na naszych stronach internetowych, uruchomiliśmy program ministra kultury – Dostępna Kultura. Proszę państwa, to wszystko, o czym tutaj mówiliśmy, próbowaliśmy przełożyć na program, który w tej chwili zostaje uruchomiony, a który również ma służyć intensyfikacji takich działań w różnych miejscach, gdzie kultura jest niedostępna, tam, gdzie jest trudno, bo jest małe nasycenie instytucjami albo gdzie są różnego rodzaju grupy wykluczonych z różnych powodów. Próbowaliśmy zrobić taki program, w którym te instytucje będą mogły aplikować i też otrzymywać środki na realizację projektów. Jest cały pakiet takiego programu i jest to do obejrzenia.

Następna rzecz, którą zrobiliśmy. Uruchomiliśmy program stypendialny Aktywność Obywatelska. Te domy kultury nie zafunkcjonują, jeśli środowiska lokalne nie będą się angażowały w tę pracę i nie będą chciały mieć takiej instytucji. Zrobiliśmy program stypendialny dla liderów – czy to będą pracownicy domu kultury czy to będą przedstawiciele organizacji bądź ludzie, którzy chcieliby coś zrobić. Robimy to właśnie dla takich środowisk, w których nie ma teatrów, nie ma opery, tylko jedyną instytucją, jaka jest, może być dom kultury.

Mamy w planach kolejną rzecz – duży program Aktywność Obywatelska, a także program, który w tej chwili nazywamy umownie Bardzo Młoda Kultura. Chodzi o programy, w których na podstawie danych statystycznych będziemy wybierali takie regiony, gdzie nasycenie instytucjami jest małe, gdzie jest mała dostępność i małe uczestnictwo w kulturze. Tam będziemy szukali takich partnerów, którzy poprzez partnerstwo społeczno-publiczne albo przez organizację, albo tylko przez instytucję kultury mogliby realizować projekty, jakie będą związane przede wszystkim z uczestnictwem w kulturze. Tak naprawdę edukacja kulturalna i to, o czym tutaj mówimy, jednak zależy od tego, jak te społeczności będą uczestniczyły w życiu kulturalnym. Proszę państwa, to tyle, bo można byłoby tu bardzo dużo mówić.

Jeszcze wahania w liczbie domów kultury. Proszę państwa, to jest jeszcze taka pozostałość po epoce naszej decentralizacji. W tym czasie, kiedy nastąpiła decentralizacja w latach 90., mieliśmy straszne wahania, bo bardzo dużo instytucji przepadło – biblioteki i domy kultury. Po prostu były zamykane przez samorzady. Samorządom były potrzebne pieniądze. Ten proces został zatrzymany przed 2000 rokiem, ale potem mieliśmy swego rodzaju kilka kryzysów. Wszyscy pamiętamy te kryzysy finansowe. Samorządów nie stać na utrzymanie domów kultury i to trzeba wyraźnie sobie powiedzieć. W niektórych miejscach, szczególnie mówimy tutaj o ścianie zachodniej: o lubuskim, opolskim, także o warmińsko-mazurskim, mamy do czynienia z takim procesem, że zamykane są świetlice. Te wahania wynikają z tego, że w tej chwili nie jest zamykana cała instytucja, zamykane są filie: świetlice, kluby, które zawsze były takimi satelitami ośrodka czy domu kultury. Domy kultury potrafiły mieć po dwadzieścia kilka świetlic. One były zamykane i są zamykane. Proszę państwa, tam nie ma kto zapłacić za utrzymanie budynku, za media, nie ma kto zapłacić za pensje. Tam bardzo często pracują wolontariusze. Wolontariuszom można nie zapłacić, ale za media trzeba zapłacić. To jest taki proces, którego tutaj tak specjalnie nie powstrzymamy, my centralnie, to musiałyby robić samorzady. Kłopot polega na tym, że w naszych programach próbowaliśmy dawać pewne preferencje, jeżeli będą sieci. To nie jest łatwe, to nie do końca się sprawdza, cho-

ciaż np. w województwie zachodniopomorskim udało nam się stworzyć taką sieć Dom Kultury + i chyba jest ona jedną z lepszych. Wcale nie wokół Szczecina tylko w mniejszych miejscowościach, np. w Złocięncu. Pani Małgorzata Zawratyńska z NCK będzie to lepiej pamiętała, bo ja już tego nie pamiętam. Zarówno NCK jak i my z ministerstwa jeździmy by patrzeć, jak to funkcjonuje.

Jestem gotowa odpowiadać na pytania, ja mam bardzo dużo informacji, które państwu tu tylko dawkuje, natomiast jeśli jest jakaś potrzebna, to bardzo proszę.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, pan ma dzisiaj imieniny i panu wszystko dzisiaj wolno. Przy okazji – najlepsze życzenia od Komisji, ale już niech pan nic nie mówi. Proszę państwa, można słuchać, dlatego że się jednak zmienia, panie pośle solenizancie.

Nie wiem, na moment musiałam wyjść i jakoś było o tym mówione, ale chciałabym wrócić właśnie do takiej modelowej kwestii i cały czas kręcimy się wokół tego samego – jest to właśnie ta świadomość samorządów. Pan poseł Świat wspomniał tutaj o uczestnictwie. W ogóle mamy problemy z uczestnictwem w kulturze. To się poprawia, ale bardzo słabo. Pan minister to optymista największy w resorcie. Troszkę nam drgnęło w czytelnictwie, gdzieś już mamy widzów, słuchaczy, to wszystko się zgadza, ale to ciągle nie są wskaźniki, które by satysfakcjonowały dumny kraj europejski, panie ministrze, o to mi chodzi.

Uczestnictwo budujemy od dziecka, tzn. przyzwyczajania i nawyki kulturalne trzeba budować od dziecka. Kiedy powstawały pierwsze zręby programów: Biblioteka +, potem Kultura +, to miało to spełniać rolę – zresztą mnie się to bardzo podobało – takich kulturalnych orlików. Nawet tak o tym mówiono, że zadbaliśmy o dzieci i młodzież tym bardzo ambitnym programem budowy orlików, to dobrze, a teraz zróbmy trochę to samo dla kultury.

Oczywiście, orlik trzeba tylko wybudować, dużo to nie kosztowało, jest jakiś opiekun czy trener, oświetlenie i wszystko jest w porządku. Z kulturą jest gorzej, ale czy istnieją rozmowy z MEN, bo to powinny być wspólne programy. Tam, gdzie są domy kultury, a przecież są, czy nawet te filie czy świetlice, to z miejscowymi szkołami powinny być opracowywane programy działania, aktywizowania i przyzwyczajania dzieci i młodzieży do tego, że idzie się do takich miejsc, że tam można działać. Tak sobie wyobrażałam tę koncepcję, która się tu pojawiła, nie wiem, chyba prawie 8 lat temu. Teraz jest pytanie: czy w ogóle jeszcze można na to liczyć? Wydaje mi się, że byłoby to dla wszystkich bardzo korzystne. Gdyby samorzady te pieniądze gdzieś zbierały tak po trochu, to też by miały więcej. Taka była moja jedyna tutaj uwaga i wątpliwość, może nie wątpliwość. Myślę, że trzeba by spróbować do tego dążyć, żeby to przyniosło jakieś efekty. Jedno zdanie miał powiedzieć pan poseł Suchowiejko i zgłaszała się pani przewodnicząca Grodzka.

**Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):**

Chciałem wyjaśnić nieporozumienie, może sprostować moją źle zrozumianą wypowiedź, bo to wolno nam robić w Sejmie. Przez chwilę poczułem się prawie jak dyrektor FBI, bo my z panem ministrem nie zrozumieliśmy się. Pan minister szlachetnie się uniósł i stanął w obronie – sędzę, że tak myślał – zaatakowanych przeze mnie pracowników instytucji kultury pracujących w bardzo trudnych warunkach za żadne pieniądze, a mnie chodzi o to, żeby oni po prostu nie pracowali w takich warunkach, o to, żeby te pieniądze były większe i żeby te sale nie były ciemne, zimne, głuche itd., już nie chcę tego rozszerzać, bo to jest antykultura. W kulturze często dzieje się przewrotnie. Nawet to przedsięwzięcie nazwano NieKongres, żeby nie kojarzyło się jakoś komuś z czymś i o to mi chodzi. Jesteśmy chyba po tej samej stronie, panie ministrze, a co do sformułowań, to sam pan je nazwał niefortunnymi, a je tylko twórczo rozwinąłem. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł Grodzka.

**Poseł Anna Grodzka (niez.):**

Chciałam powiedzieć, że od lat obserwujemy problemy i faktycznie tutaj pan przewodniczący Fedorowicz ma rację, że ciągle słyszy to samo i te same narzekania. Jednak sie-

dzimy w Sejmie RP w obecności posłów koalicji, w obecności przedstawicieli rządu RP i przecież wiemy doskonale, że problem polega na braku pieniędzy. Koncepcja na domy kultury czy na biblioteki w małych miejscowościach oczywiście jest w znacznej mierze i mogłaby być dalej rozbudowana.

To jest po prostu problem systemu. System przeznaczają zbyt mało pieniędzy na zadania, które stawia samorządowi. W związku z tym samorząd musi bardzo obcinać środki na kulturę. Przede wszystkim to robi, bo właśnie w tych miejscach, gdzie najłatwiej to zrobić, to czyni to. Jeżeli naprawdę chcemy poważnie o tym rozmawiać, a nie tylko spotykać się co roku i wysłuchiwać o tych samych sprawach, to powinniśmy pomyśleć o tym, czy takie zadanie dla samorządu nie powinno być dotacją celową, tak jak np. szkoła. Czy zadanie pt. ośrodki kultury nie może być potraktowane o wiele poważniej, w taki sam sposób jak traktowana jest edukacja? Myślę, że jest to możliwe, tylko wymaga to woli. Po prostu więcej nie próbujmy tutaj wzajemnie sobie żartować i narzekać, jacy to my wszyscy jesteśmy zatroskani o te domy kultury, jak to nie można wybrnąć z problemu. Można, wystarczy wola polityczna.

**Posel Jerzy Fedorowicz (PO):**

Muszę się odnieść, bo byłem wywołany. Króciutko się odniosę. Przecież każdy, kto tu siedzi, chce, żeby domom kultury było jak najlepiej, bo wszyscy wywodzimy się z tych domów. Ja np. robiłem silnik elektryczny, nigdy mi się nie udało i grałem tylne nogi smoka w domu kultury. Jak przeszedłem do przednich, to dzieci sprzątaczkę powiedziały, żebym nie był, bo dzieci ze strachu siusiały. Byłem w domu kultury. Pani Aniu, jak się cieszę, gdy pani się cieszy. Pani Aniu Grodzka, posłanko nasza, i tak chodzi o to, że potrzebna jest kasa i dobra wola. Domy kultury, które ja znam i które zna Basia Bubula z Krakowa, to są domy kultury prowadzone wzorowo, które jak zwykle mają kłopoty, ale sobie radzą. Na przykład Nowohuckie Centrum Kultury, Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida. Są takie, którym jest ciężko. Jak byliśmy w sejmiku, to rzeczywiście pomagaliśmy bibliotekarzom z własnych diet, bo gmina nie miała pieniędzy. To będzie także zależało od sołtysa, od wójta, od przewodniczącego gminy. Jeżeli się mylę, to nie nazywam się Jerzy Fedorowicz.

**Posel Anna Grodzka (niez.):**

Tylko ad vocem. Panie przewodniczący, absolutnie się z panem zgadzam – kasa i dobra wola. Od kogo zależy kasa i dobra wola? Chcemy tych domów kultury czy nie?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ponieważ trochę tej kasy już tam idzie, dobrej woli też jest troszkę więcej i do samorządów przychodzą trochę inaczej myślący ludzie, to ja się nie zgadzam z takim zdaniem, że muszą oszczędzać na kulturze. Nie, mogą oszczędzać na bardzo wielu innych rzeczach. Nie ma czegoś takiego jak muszą, tylko chcą. Żeby był fundusz celowy, bo oni chcą oszczędzać na kulturze i muszą dawać z budżetu państwa, to nie. Właśnie dlatego się różnimy i nie jesteśmy w jednym ugrupowaniu. Bardzo proszę – pani poseł Gapińska.

**Posel Elżbieta Gapińska (PO):**

Pani przewodnicząca, tylko jedno zdanie – myślę, że w imieniu wszystkich posłów. Szkoda, że pan wiceprzewodniczący raczył nas opuścić, bo chciałam powiedzieć, że nie tylko w Krakowie domy kultury działają dobrze, bo np. u mnie w mieście też działają dobrze. Myślę, że jestem wyrazieliwą zdania wielu posłów obecnych tutaj na sali – oczywiście z całym szacunkiem dla Krakowa.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Znam takie domy kultury, które działają bardzo dobrze i ja tam nigdy nie byłam. Bardzo proszę – czy jeszcze są jakieś uwagi, pytania, wątki, odpowiedzi? Ja jednak jestem człowiekiem, który rozwija czytelnictwo w Polsce i najbardziej mi się spodobało to, że pani dyrektor obiecała nam jeszcze jakieś dane, materiały i raport. Uwielbiam czytać różnego rodzaju raporty. Bardzo proszę – pan minister Wyrobiec.

**Podsekretarz stanu w MKiDN Andrzej Wyrobiec:**

Szanowni państwo, ja również nadrabiam te braki niebывania, o których mówi pani przewodnicząca – od 8 miesięcy, od kiedy zajmuję to stanowisko. Odwiedzam domy kultury w całym kraju i to jest fascynujące doświadczenie. Stąd takie moje święte oburzenie, panie pośle, bo naprawdę ja widzę szklanę do połowy pełną, a w tej do połowy pełnej szklance są gotowi do pracy, ambitni, pełni poświęcenia, chęci do roboty animatorzy, którzy, tak jak powiedziała pani dyrektor, często są gotowi pracować za darmo, byle tylko prąd był zapłacony. Stąd to moje oburzenie, proszę mnie dobrze zrozumieć, to nie do pana posła osobiście.

Jeśli chodzi o pytanie pani przewodniczącej co do współpracy MEN i MKiDN, to najlepszym namacalnym przykładem na to, że pracujemy ze sobą i bardzo poważnie traktujemy tę współpracę na poziomie rozwoju kultury, czytelnictwa, domów kultury, bibliotek, jest to, że od tego roku z inicjatywy i za naszą rekomendacją minister edukacji dołączył do Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, którego celem jest rozwój bibliotek gminnych i pedagogicznych. To, o czym dzisiaj mówili państwo posłowie, tzn. uczestnictwa w kulturze, w czytelnictwie musimy uczyć od dziecka i nie poradzimy sobie sami bez aktywnego udziału ministra edukacji w tym procesie na każdym etapie – na etapie uczenia czytania, nawyku czytelniczego czy rozwoju kulturalnego, edukacyjnego. Jeśli będziemy tylko promować czytelnictwo, uczyć uczestnictwa wśród osób dorosłych, to po prostu nam to się nie uda, ale minister edukacji deklaruje pełną współpracę, a pierwszym namacalnym tego dowodem jest wspólny po wielu latach Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, który jest programem dwóch resortów. To tyle.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania, uwagi? Bardzo proszę – pani poseł.

**Poseł Urszula Pasławska (PSL):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, na wstępie przepraszam za głos. Chciałam zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. W ciągu ostatnich lat bardzo wiele nakładów inwestycyjnych w kulturę wniosły fundusze europejskie. My tutaj nie mamy takiej informacji, ale rozumiem, że wiązałyby to się z tym, że musielibyśmy zbadać konkretnych beneficjentów z całej Polski. W ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego świetlice wiejskie, domy kultury, jednostki oświatowe, biblioteki skorzystały z ogromnych pieniędzy na działalność zarówno miękką, czyli prowadzenie zajęć z zakresu kultury, jak i na projekty inwestycyjne, modernizację wiejskich domów kultury czy świetlic. Myślę, że w przyszłości rozmawiając o kulturze czy o domach kultury warto również wziąć pod uwagę ten aspekt, bo też rzuca inne światło na to, co się dzieje w tej kulturze poza Warszawą. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Rozumiem, że zgoda, bo na pewno zwłaszcza w tych inwestycyjnych środkach te fundusze bardzo pomagały.

Problem jest taki, że mamy za sobą pięciolatkę – jak ja mówię – murów, bo w poprzedniej perspektywie finansowej unijnej właśnie były inwestycje zarówno w tę dużą kulturę, jak i w tę małą kulturę. Teraz jak mamy te mury, to pewnie dlatego odżywa temat, kto ma być w tych murach i za jakie pieniądze, i to jest problem. Jednak nie zgadzam się tu z tą koncepcją subwencji kulturalnej, o czym mówiła pani poseł Grodzka. Natomiast oczekiwałamby jakiegoś bardziej energicznego wpływu na politykę samorządów, choćby przez marszałków, nie wiem. Kiedyś dawno temu, częściowo w Sejmie, ale też w Kancelarii Prezydenta zastanawialiśmy się, czy mimo samorządności i samodzielności samorządów nie dałoby się jakoś ustawowo, tak troszkę z boku, wyznaczyć minimum udziału procentowego, czegoś takiego, ale nie dało się. A jakby tak kulturę nazwać Ministerstwem Obrony Kulturalnej? I już by było.

Proszę państwa, widzę, że dyskusja już troszkę zbiegła nam na manowce. Na prośbę głodnego wiceprzewodniczącego Fedorowicza zamykam posiedzenie.